

składa się z dwóch walców (na rycinie widzimy tylko przedni), o różnej prędkości obrotów, wskutek czego, jak zresztą i u innych dawniejszych gniotowników, ziarna są nie tylko rozgniataane, lecz także rozcierane. Nowością w tym gniotowniku jest skrzynka nad walcami gniotącymi. W niej to znajduje się para wązkich, stalowymi kolcami gęsto nabitych walców, które mają słód spilśniony rozrywać. — Te kolczaste walce nie obracają się naokoło swych osi; one robią tylko pół — względnie ćwierć-obrotu, stosownie do nastawienia, i naśladują tem samem pracę palców u ręki przy rozrywaniu słodu. Słód wrzuca się na wierzch, a palce same pochwytyują go, rozrywają, opuszczają potem pomiędzy walce gniotące i umożliwiają tak rozgniecenie i roztarcie słodu za jednym zamachem. — Nieszczęśliwe wypadki są u tego gniotownika prawie że wykluczone, robotnik bowiem nic nie potrzebuje manipulować między walcami.

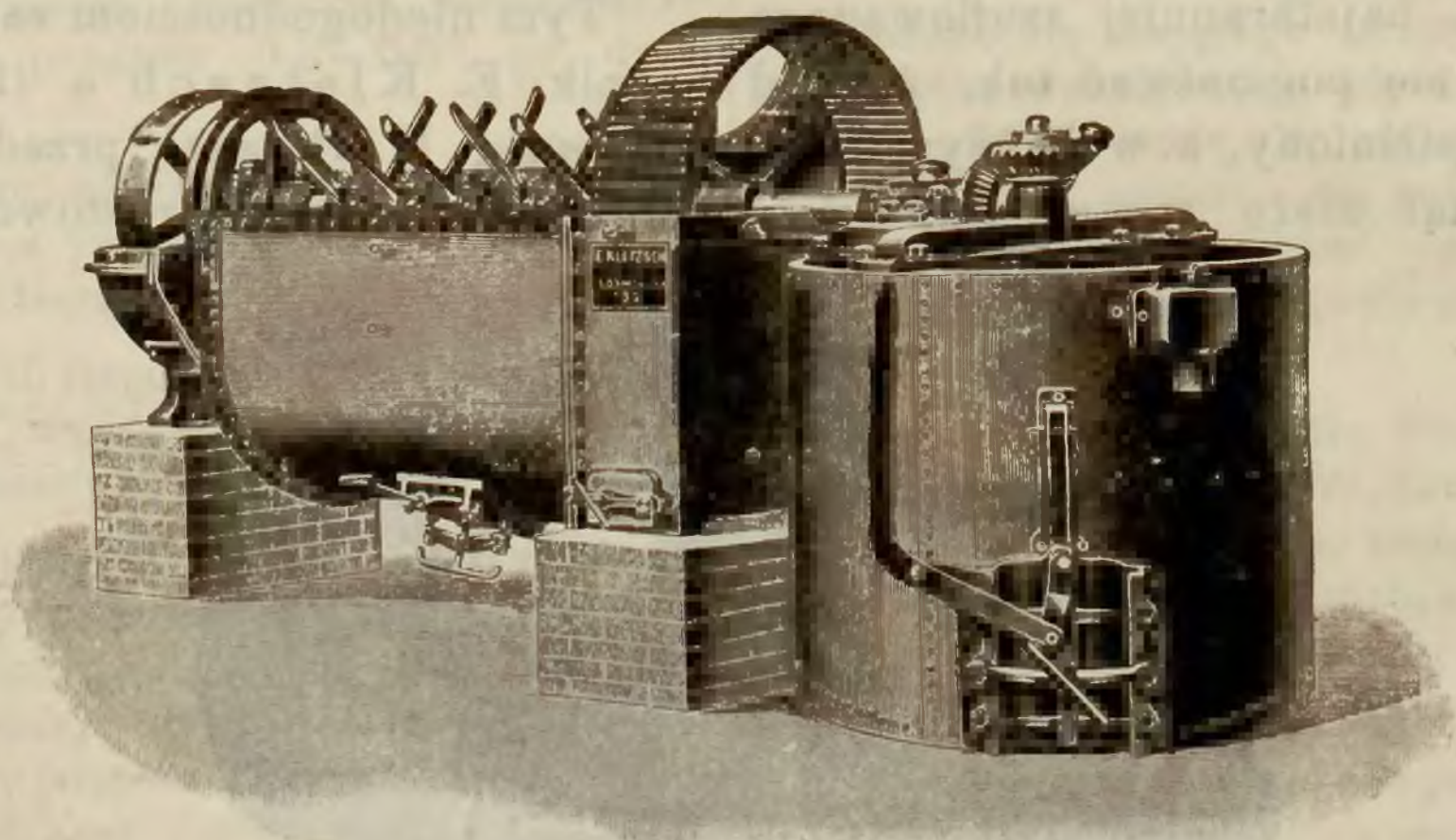
3. Płuczka Kletzscha.

Długi czas nie zwracano uwagi na należyta działalność płuczek gorzelnia-

nie ustają usiłowania konstruktorów do obmyślenia takiej płuczki, któraby zadaniu swemu sprostała. Zaczęto od konstruowania płuczki znacznie dłuższej, lecz to zwiększało jej koszt. Pomyślano więc, jeżeli mamy już dawać płuczkę droższą, to zrobmy ją odmienną od dotychczasowych, i tak powstały konstrukcje, odbiegające niekiedy znacznie od budowy naszej zwyczajnej płuczki.

Rycina 2 przedstawia nam ją całkowicie. Widzimy z niej, że płuczka składa się właściwie z trzech części: Z kadzi żelaznej (widzimy ją osobno nieco powiększoną na rycinie 3), w której się znajduje pionowe mieszadło, z olbrzymiego bębna z prętów żelaznych, obracającego się na poziomym wale wewnątrz skrzyni czworobocznej i wreszcie ze zwykłej płuczki poziomej.

Mieszadło w pierwszej kadzi ma palce nastawialne (*b, b, b, b* na ryc. 4 w widoku z góry) tak, że można je zwrócić pod różnym kątem do osi ramion mieszadła (*B, B*). Oprócz tego znajduje się w tej kadzi, oparty na jej krawędzi grze-



nych, nie wszędzie bowiem przypisywano płukaniu odpowiednią wagę. Dopiero przed czasem zniszczony parnik, kadź zacierna i węże miedziane, oraz przed czasem dziurawy aparat odpędowy zwróciły uwagę na płuczkę, która, gdyby była dobrze działała i ziemniaki z piasku należycie opłukiwała, byłaby się przyczyniła do przydłużenia życia wyżej wspomnianych aparatów o kilka lat. To też od kilku lat

bień, (ryc. 5) każdej chwili do wyjęcia, bo na zawiasach. Palce tego grzebienia (*c₁ c₁ c₁*) są również nastawialne wyżej lub niżej.

Działanie tej płuczki jest następujące:

Wodę, najlepiej ciepłą z deflegmatora, wpuszczamy do płuczki na tym końcu, gdzie się znajduje elewator. Przepływa ona przez koryto poziome, dostaje się do skrzyni czworobocznej, a z tej wreszcie do poziomej kadzi żelaznej, skąd już prze-